Nr. 5. Kraków, dnia 1 maja 1927. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAZDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

1. Maja — Święto Proletarjatu.

Wyjdźcie na ulice, na wiosenne słońce, na maj Wy wszyscy uciemiężeni, którzy wolności i szczęścia pragniecie! Porzućcie dziś codzienne troski, prace i smutki Wasze, a ze skromnych mieszkanek, z pod strzech, z suteren i poddaszy wyprowadźcie żony, dzieci i brać swoją na ulicę, na majowy świat! Bo dziś wielkie Święto! Święto wyzwalającej się z pęt ucisku kapitalistycznego Pracy, Święto Międzynarodowego Braterstwa Ludów, Święto walczącego o Sprawiedliwość społeczną Socjalizmu! Pierwszy Maja, to wielka rewja rosnących sił zorganizowanej socjalistycznie klasy robotniczej, przegląd karnych jej szeregów, stojących w ciężkiej, dziejowej walce z śmiertelnym swym wrogiem klasowym — Kapitalizmem i jego klerykalnym sprzymierzeńcem, wstrzymującym rozpaczliwie i beznadziejnie pochód proletarjatu do ustroju socjalistycznego.

Wielkie są już siły uświadomionego klasowo proletarjatu, lecz znaczny jeszcze opór reakcji! Spowodowawszy w imię swych interesów kapitalistycznych, straszliwą rzeź światową, zrujnowawszy gospodarstwo społeczne i wyniszczywszy bogactwo narodowe burżuazja europejska nie umie doprowadzić zachwianych stosunków ekonomicznych do jakiej takiej „równowagi". Doprowadziwszy drożyzną i bezrobociem do nędzy skrajnej masy robotnicze, i zaostrzywszy przeciwieństwa klasowe kapitalizm, jakby już tracił resztki rozsądku, wkracza na drogę prowokowania rozgoryczonych mas proletarjatu, usiłując odebrać mu zdobyte prawa wolnościowe i skromne reformy społeczne, by upodobnić stosunki do pierwszej połowy 19 wieku, do okresu straszliwego, zbrodniczego wyzysku i faktycznego niewolnictwa klasy robotniczej, na których to krzywdach opierał on swój rozrost. I dziś odbudować się pragnie kapitalizm kosztem zdobyczy robotniczych.

Wyniszczywszy własne społeczeństwa, kapitalizm szuka żeru także, jak dawniej, poza granicami swych państw, w podboju i wyzysku całych krajów i narodów, słabych jeszcze organizacją i uświadomieniem. Z ofenzywą więc na prawa polityczne i społeczne klasy robotniczej, idzie akcja imperjalistyczna rządzącej burżuazji świata, a więc prowokowanie **nowych wojen!**

Całą tę antyrobotniczą i zaborczą politykę kapitalizmu prowadzi się pod maską patrjotycznych, narodowych i ogólno-państwowych frazesów! **Faszym** — oto najnowsza forma reakcji kapitalistycznej, **faszyzm** pełny i **pół-faszyzm**, organizowany przez zdrajców, przez renegatów socjalizmu i demokracji, przez awanturników żądnych dyktatorskiej władzy, staje się dziś ostoją reakcji społecznej i politycznej! Demoralizuje się młodzież zapalną, tworzy się bojówki — nowoczesnych janczarów, które oszołomione frazesem patrjotycznym mają spełniać rolę obrońców ostatnich okopów wszelakiego wstecznictwa!

A tymczasem sroży się nędza i bezrobocie, miljony robotników w Europie pozbawionych jest możności zarobku. Rządy kapitalistyczne zwalają cały niemal ciężar podatkowy na bary klasy pracującej, nie mają funduszów na opiekę społeczną, na oświatę, ale olbrzymie sumy wydatkują na coraz nowe, coraz potworniejsze **zbrojenia**, jakgdyby nowa wojna, jeśli jej proletarjat nie przeszkodzi, zamienić ostatecznie miała Europę w cmentarzysko wszelkiej cywilizacji i cofnąć ją w stan dzikości.

Tym niepoczytalnym wprost knowaniom reakcji, w interesie własnym, klasowym, jakoteż w imię dobra całej ludzkości, przeciwstawić się musi zdecydowanie **międzynarodowo zorganizowany proletarjat socjalistyczny.** Pierwszego Maja podniesie on swój potężny głos protestu przeciw zbrodniczym spiskom imperjalistyczno-faszystowskim zagrażającym pokojowi powszechnemu Ludów, które żyć pragną w harmonji i wspólnie dążyć do Szczęścia wolnych narodów!

W Polsce proletarjat święci 1 Maja ciągle jeszcze wśród nędzy i bezrobocia. Przewrót majowy, dokonany przy decydującem poparciu klasy pracującej, przyniósł jej klęskę, a triumf wstecznictwa kapitalistycznego i obszarniczo-monarchistycznego. Ciężar utrzymania państwa ponosi głównie klasa pracująca, bezrobocie się sroży, drożyzna i nędza. Rządy pomajowe, obaliwszy wpływ parlamentaryzmu, a więc także przedstawicielstwa robotniczego na politykę państwa, korzystając z dyktatorskiej władzy, działają w sposób jaskrawy po myśli interesów kapitału i stanowczo sprzeciwiają się jakiejkolwiek wydatniejszej poprawie opłakanego położenia materjalnego klasy pracującej. Ataki reakcji na zdobycze społeczne potęgują się, ustawodawstwo robotnicze kapitaliści łamią bezczelnie i bezkarnie. Opieka społeczna zaniedbana, robotnicy nie posiadają **zabezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy.** Pomoc dla bezrobotnych nędzna — wszystko to spycha liczne rzesze robotnicze do rzędu upokarzającego żebractwa. Klasa robotnicza podnosi dziś energiczny protest przeciw podtrzymywaniu tych potwornych stosunków! **Żądamy pracy dla setek tysięcy bezrobotnych, ubezpieczenia na starość, chleba dla głodnej dziatwy robotniczej!**

Tymczasem rozwydrzone dojściem do niezmiernych wpływów na rządy w Polsce obszarnictwo i część służalczej mu inteligencji marzy o wprowadzeniu **monarchji w Polsce!** Dwaj reprezentanci tych monarchistów siedzą w rządzie, wyszłym z rewolucji majowej! Nędzę polskiego ludu pragnie obszarnictwo **ukoronować** królestwem, któreby wzmocniło zachwiane przywileje obszarnictwa, szlachty i magnaterji!

Antydemokratyczny, dyktatorski system rządów obecnych wyzyskuje wódz nacjonalistów-endecji, Roman Dmowski, organizując bojówki pod firmą „Obozu Wielkiej Polski". Spodziewa się on, dzisiejsze rządy zastąpić swoim, pełnym już faszyzmem endecko-klerykalnym! Obecny system rządów, uważa on za etap, za pomost do przewrotu faszystowskiego na sposób włoski! Już ściąga on fundusze od burżuazji na ten cel, już organizuje młodzież.

Tymczasem lud pracujący nie ma wpływu na rządy i zdany jest na własne siły.

Towarzysze, robotnicy! Niebezpieczeństwo reakcji unicestwić może tylko wasza siła! Rozumiemy teraz, że międzynarodowej i rodzimej reakcji kapitalistyczno-obszarniczej stawić może czoło **tylko jednolity obóz proletarjatu,** karnego i solidarnego, skupionego w jednych szeregach i jedną ożywionych wielką Ideą Socjalizmu! Strzeżmy tej jedności organizacyjnej i ideowej, z nią bowiem żyjemy, walczymy i zwyciężamy, bez niej — będziemy zwyciężeni! Pamiętajmy o tem! Dlatego Święto nasze 1 Maja niech pobudzi naszą czujność, niech ugruntuje to przekonanie, że **siła i zwycięstwo socjalistycznego proletarjatu leży w jego jedności ideowej i organizacyjnej!**

Pierwszy Maja niech będzie potężną manifestacją Międzynarodowej Solidarności proletarjatu, jedności i karności organizacyjnej! Dlatego w dniu Święta Robotniczego wołamy wraz z wielkim twórcą nowożytnego socjalizmu Karolem Marksem:

Proletarjusze wszystkich Krajów łączcie się!

Łączcie się przeciw wspólnemu wrogowi, przeciw kapitalizmowi, przeciw faszyzmowi i monarchizmowi!

Niech żyje Międzynarodowe Braterstwo Ludów!

Niech żyje Solidarność klasowa proletarjatu!

Niech żyje 1 Maja! Niech żyje socjalizm!

Towarzysze! W dniu 1. Maja niech nikogo z was nie braknie w szeregach robotniczych.

Międzynarodówka Socjalistyczna do Robotników całego świata.

Biuro Międzynarodówki socjalistycznej, z okazji Święta 1 Maja wydało do robotników wszystkich krajów manifest, wskazujący na wielkie niebezpieczeństwa grożące pokojowi świata i interesom klasowym międzynarodowego proletarjatu. Manifest omawia na wstępie krwawe walki rozgrywające się w Chinach, gdzie w pierwszych szeregach walczą proletarjusze chińscy, przeciw imperjalistycznym ciemiężcom i wyzyskiwaczom. I dlatego, mówi manifest, demonstrujemy w dniu 1 Maja za natychmiastowem

ODWOŁANIEM OBCYCH WOJSK I OKRĘTÓW Z CHIN!

Robotnicy! Socjaliści! Europie także grożą niebezpieczeństwa nowych wojen. Im głębiej narody są wpychane przez reakcję w przepaść gospodarczego zniszczenia i duchowego niewolnictwa, tem większe staje się niebezpieczeństwo, że dyktatorzy zaryzykują hazardową grę wojny zdobywczej. W szczególności ciąży nad Europą

CENTRUM NIEBEZPIECZEŃSTWA WYWOŁANIA WOJNY W ZBRODNICZYM SYSTEMIE FASZYZMU.

Ani zniszczenia ostatniej wojny, którą przeżyliśmy, ani zagrożenie pokoju, które nanowo powstaje, nie obudziły sumienia w rządach kapitalistycznych. Interes imperjalistyczny jest silniejszy niż myśl o rozbrojeniu. Jaka przepaść między przyrzeczeniami Wilsona a dotychczasowemi rezultatami Ligi narodów! Robotnicy, wobec was staje obowiązek ponownego demonstrowania

PRZECIW ZBROJENIOM NA WYSCIGI WE WSZYSTKICH JEGO FORMACH!

PRZECIW MILITARYZMOWI!

ZA POLITYKĄ POKOJOWĄ KLASY PRACUJĄCEJ!

Wskutek zduszenia wolności słowa cierpi ruch robotniczy

we wszystkich krajach bez demokracji.

Niema wolności prasy, niema wolności zgromadzeń, niema wolności organizowania się, te znamiona rosyjskiego caryzmu panują dziś znowu w wielkiej części Europy i w Rosji także. Tysiące i tysiące więźniów politycznych siedzi w więzieniach i na zesłaniu, tysiące i tysiące politycznych uchodźców znoszą ciężki los emigracji. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA PRZYWRÓCENIEM WOLNOŚCI POLITYCZNEJ I DEMOKRACJI!

ZA AMNESTJĄ DLA POLITYCZNYCH ZASĄDZONYCH I UWIĘZIONYCH!

Użyjemy święta 1 maja dla wzmocnienia funduszu Matteottiego, funduszu pomocy dla ruchu robotniczego we wszystkich krajach bez demokracji.

Od ostatniego święta majowego osiągnęto mały postęp w obronie

8-GODZINNEGO CZASU PRACY.

Belgja ratyfikowała konwencję waszyngtońską o 8-godzinnym czasie pracy. Ciągle jednak wielkie państwa przemysłowe w Europie, przedewszystkiem Anglja i Niemcy, stosują bierny opór. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA 8-GODZINNYM CZASEM PRACY!

ZA RATYFIKACJĄ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ!

Lata mijają za latami, a kapitalizm okazuje się niezdolnym **do usunięcia bezrobocia**, wynikłego z wojny światowej. Ciągle miljony zdrowych ludzi jest bez pracy i w nędzy. Dlatego demonstrujemy w tym dniu 1 maja ponownie

ZA OPIEKĄ NAD BEZROBOTNYMI WE WSZYSTKICH FORMACH!

ZA USUNIĘCIEM KAPITALISTYCZNEGO USTROJU,

którego szaleństwo uwidocznia się najjaskrawiej w losie bezrobotnych!

* * *

Hasła majowe Związków zawodowych.

Komisja Centralna Związków zawodowych w sprawie święta 1 Maja zajęła stanowisko zgodne z uchwałą swoją z dn. 18 marca 1926. Uchwała ta obowiązuje związki zawodowe i w roku obecnym, a treść jej jest następująca:

„Komisja Centralna Zw. Zaw. wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jak najenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te winny związki organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, tj. z PPS, Bundem, Niemiecką Socjalną Demokracją i Niemiecką Partją Pracy. Niezastosowanie się do tego wskazania K. C. traktować będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez związki.

Równocześnie Komisja wzywa Was, byście wytężyli wszystkie siły, by tegoroczne święto 1 Maja wypadło jak najbardziej imponująco.

Jako hasła, które w dniu 1 Maja wysunąć należy specjalnie ze strony organizacyj zawodowych, są:

1) **Walka o demokrację przeciwko wszelkim formom faszyzmu,**

2) **walka o utrzymanie w całej pełni dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego,**

3) **walka o rozszerzenie ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza o ubezpieczenie na starość,**

4) **walka przeciwko wszelkim zakusom wojennym.**

Za Centralną Komisję Zw. Zaw.

J. Kwapiński **Z. Żuławski.**

Rezolucja 1-majowa.

CKW PPS przedkłada towarzyszom następującą rezolucję do uchwalenia na zgromadzeniach w dniu 1 Maja:

Zgromadzeni na obchodzie majowym w . . . . . . stwierdzają swą wierność niezachwianą dla Socjalizmu i sztandarów Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zgromadzeni — w obliczu gróźb wojennych, powstałych na skutek polityki wielkich mocarstw imperjalistycznych, w obliczu ofensywy kapitału, który sięga po zdobycze społeczne i po prawa mas pracujących, w obliczu, wreszcie, zubożenia klasy robotniczej, panującego wciąż bezrobocia, a zarazem postępów faszyzmu i reakcji w Polsce i w innych krajach, — oświadczają gotowość do walki bezwzględnej o

POKÓJ POWSZECHNY, O PRAWA ROBOTNICZE, O WYŻSZE PŁACE, O PRAWO DO PRACY, O ZIEMIĘ DLA LUDU, O DEMOKRACJĘ.

Zgromadzeni, protestując przeciw wszelkim formom ucisku politycznego i narodowościowego, przeciwko faszystowskiej i komunistycznej dyktaturze, przesyłają braterskie pozdrowienie robotnikom wszystkich krajów, skupionym w Międzynarodówce Socjalistycznej i w Międzynarodówce Zawodowej.

Zgromadzeni stwierdzają solidarność zupełną ludu pracującego w miastach i po wsiach, pod czerwoną chorągwią bowiem stają obok siebie robotnicy fabryczni, pracownicy umysłowi, robotnicy rolni, bezrolni i małorolni włościanie, walczący o sprawiedliwą reformę rolną.

Zgromadzeni widzą przyszłość Rzeczypospolitej Polskiej w zwycięstwie demokracji, przyszłość Polski i świata — w zwycięstwie Socjalizmu. Do tych celów iść będą nadal pod przew. PPS i klasowych związków zawodowych, odrzucając z pogardą wszelkie próby rozbicia i zdemoralizowania szeregów.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!

NIECH ŻYJE PPS!

Do wszystkich Zarządów Oddziałów Związku robotników drzewnych w Polsce.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Pragnąc zapewnić szerokim masom zorganizowanego proletarjatu byt ludzki musimy stanąć na stanowisku, że tylko kulturalny o wysokiem poczuciu solidarności robotnik, może tego dokonać. To też Związek robotników drzewnych w Sanoku zrozumiał to i w tym celu postanowił zbudować choć skromną lecz trwałą placówkę: **dom robotniczy.**

W dzisiejszych ciężkich czasach jest to — pomyśli ktoś — szaleństwem, by garstka świadomych robotników dokonać mogła tego dzieła. Lecz to nas nie odstrasza. Świadomi trudów, pójdziemy krok za krokiem naprzód ażeby myśl naszą zrealizować. By dopiąć dzieła zbieramy składki na ten cel i już w najbliższym czasie zaczniemy **budować!** Dlatego też zwracamy się do Was, Szanowni Towarzysze, z apelem o pomoc materjalną, potrzebną do zbudowania projektowanego domu robotniczego. Zbierajcie Towarzysze składki wśród szerokich

---

MAKSYM GORKIJ

Bajka o dwóch narodach.

Z jednej strony mieszkali — Sochy, a z drugiej — Skiby. Dzieliła ich rzeka.

Na ziemi — jak wiadomo — miejsca mało, ludzie to rodzaj chciwy i zawistny; to też o byle drobiazg wadzili się ze sobą. Niech jeno cośkolwiek nie podoba się, natychmiast — hura! — i buch go w pysk.

Wytłukli się, jeden drugiego pokonał, jeden drugiego ograbił — i siedli straty i zyski obliczać. Policzyli, zsumowali — co za dziwo?! — bili się, jak się patrzy, nikogo nie oszczędzili, a ot same straty!

Obliczają Sochy:

— Za Skibę i dziesiątki nikt by nie dał, a zabicie go sześć złotych groszy dwadzieścia kosztowało.

Skiby również wywodzą:

— Żywy Socha, choćby sam na siebie cenę nakładał, ani groszaby nie kosztował, a za uśmiercenie go pięć złotych trzeba było zapłacić.

— Jakże to być może?

I bojąc się jeden drugiego, postanowili:

— Więcej broni trzeba mieć, to wojna pójdzie prędzej i zabójstwo będzie tańsze.

A kupcy w tamtych krajach kabzy nabijają i krzyczą:

— Hej ludzie! Ratujcie ojczyznę co żywo! Kosztowna jest ojczyzna!

Nagotowali broni bez liku: wybrali chwilę stosowną i dalejże jeden drugiego ze świata wyganiać.

Bili się, bili się — jeden drugiego pokonał, jeden drugiego ograbił — i siedli straty i zyski obliczać. — Ki djabli?

— Źle! — mówią Sochy — coś tu u nas nie w porządku! Przedtym zabijaliśmy jednego Skibę po sześć złotych groszy dwadzieścia, a teraz za każdą duszę zatraconą po szesnaście złotych płacić wypadło.

Stękają, drapią się w głowę. — A Skibom także coś nieswojo.

— Na nic taki interes! Wojna tak dużo kosztuje, że rzucić wszystko wypadnie.

Ale że ludzie to byli uparci, więc postanowili:

— Musimy, bracia, technikę śmiercionośną do wyższej doskonałości doprowadzić.

A kupcy w tamtych krajach kabzy nabijają i wrzeszczą:

— Ludzie kochani, rodacy najmilsi! ojczyzna w niebezpieczeństwie!

I pocichutku, nic nikomu nie mówiąc, ceny łapci podnoszą, wciąż podnoszą.

Sochy i Skiby udoskonalili technikę śmiercionośną. I znowu jeden drugiego pokonał, jeden drugiego ograbił i siedli straty i zyski obliczać. Liczyli, liczyli — nic nie poradzą — choć zapłacz. Żywego człowieka za darmo dostaniesz — a zabicie go coraz droższe.

Podczas pokoju skarżą się jeden drugiemu:

— Zrujnuje nas ten interes! — mówią Skiby.

— Do cna zrujnuje! — przytakują Sochy.

Ale gdy czyjaś tam kaczka dała nurka w wodę w kierunku niewłaściwym, wnet znowu pobili się między sobą.

A kupcy w tamtych krajach kabzy nabijają i skarżą się:

— Zamęczą mię te papierki. Choćby nabrał jak najwięcej — zawsze mało.

Siedem lat Skiby i Sochy wojowali, grabił jeden drugiego, ani krzty nie żałował; miasta burzyli, wszystko palili, nawet pięcioletnich chłopców nauczali strzelać z kulomiotów. Póty wojowali, aż na jednych tylko łapcie zostały, a na drugich tylko kołnierze. Nago już chodzą oba narody.

Jeden drugiego pokonał, jeden drugiego ograbił i siedli straty i zyski obliczać. — Aż jedni i drudzy oniemieli z przerażenia.

Mrugają oczami i szepcą:

— Źle z nami. Nie na naszą kieszeń interes śmiercionośny! Patrzcie tylko — na każdego za-

rzesz robotniczych na ten cel, przyczyńcie się o ile możności do urzeczywistnienia zamierzonego przez nas dzieła.

Towarzysze! Nie odmówcie nam pomocy, gdyż tylko wspólnemi siłami robotnik może tworzyć swą lepszą przyszłość! Pełni jesteśmy nadziei, że nasza prośba zostanie przez wszystkie Związki poparta, za co już zgóry serdecznie dziękujemy.

Datki prosimy skierowywać pod adresem: Związek Robotników Drzewnych Sanok, Posada Olchowska. Fabryka Wagonów.

Śliwa Józef przew. Rożek sekr.

Świat powojenny.

Pokolenie nasze — jak może żadne przed niem, było świadkiem tworzenia się historji. Przeszliśmy przez piekło wojny. Rewolucje i traktat pokojowy przeorały państwa. Z cierpień i gniewu ludów, z łoskotu dni przewrotowych i oszołomienia inflacji, z nieudolnych prób sanacji kapitalistycznej, z inwazji reakcji, która wstrząsa zdobyczami — zrodził się nowy czas. Zwolna dźwiga się ustalający się obraz świata po strasznej wojnie.

W obrazie tym najznamienniejszym jest fakt, że

EUROPA ZAJMUJE W NIM ZNACZNIE POŚLEDNIEJSZE MIEJSCE,

niż przed wojną, że straciła swoje stanowisko pierwszorzędne.

Przyczynił się do tego olbrzymi rozwój techniki: przedewszystkiem techniki lotniczej, radjotechniki i techniki energetycznej. Zbliżyła ona kontynenty do siebie, pokonała odległości, otwarła nowe spichrze surowców i sił dla gospodarstwa światowego — nowe punkty sporne dla polityki światowej. Zmieniły się więc podstawy geograficzne podziału władzy w świecie. Z wstrząśnienia gospodarstwa światowego, spowodowanego wojną,

UROSŁA PRZEWAGA AMERYKI.

W szalonem tempie produkcja Stanów Zjednoczonych prześcignęła gospodarstwo Europy, co zmieniło gospodarczy podział sił. I do Azji oraz Afryki przedostały się skutki wojny, znacząc się tam wzrastającem uprzemysłowieniem i wstrząśnieniem powagi i wpływu Europejczyków. Na polach bitew, gdzie „kolorowi" przeniknęli tajemnicę armat i kultury białych, podważone zostało panowanie światowe rasy białej.

PRZEBUDZENIE SIĘ LUDÓW WSCHODU

— to trzecia przekształcająca siła, wybijająca piętno swe na obliczu politycznem ziemi i otwierająca nowe karty w dziejach świata.

W krajach budzącego się Wschodu widzimy kotłowisko mas uciskanych: niewolnicy buntują się przeciw jarzmu. Jeszcze feudalizm panuje we wszystkich tych krajach prócz Chin: najważniejsza gałąź produkcji olbrzymich terytorjów znajduje się jeszcze w więzach średniowiecza. Do tych krajów dociera maszyna, fabryka, kapitał przemysłowy, a z nim jawi się czternasto godzinny dzień roboczy, praca dzieci, rozkład starych form życiowych wsi, straszny wyzysk i nędzne życie niewolnicze ofiar kapitalizmu. Ale w największej części tych krajów, prócz Japonji, kapitalista jest zarazem cudzoziemcem, maszyna — angielską maszyną, a fabryka obcokrajową.

Tak więc pierwszy, nieskrystalizowany bunt przeciw wyzyskowi łączy się z odrazą do intruzów obcych, budząca się świadomość klasowa mąci nienawiść do obcych. W krajach Dalekiego Wschodu początek ruchu robotniczego

POZOSTAJE DUCHOWO I POLITYCZNIE POD WPŁYWEM MIESZCZAŃSKIEJ REWOLUCJI NARODOWEJ.

Europejski Wschód przekroczył już ten próg. — Wielkiem jego przeżyciem dziejowem po wojnie — to przewrót w podziale gruntów, który dokonał się pod formą rewolucji agrarnej od wybrzeży Oceanu Lodowatego, aż po granice Turcji azjatyckiej.

Na scenie politycznej jawi się w krajach rewolucji rolnej niema dotychczas figura, jako czynnik doniosłego znaczenia — chłop, podczas gdy organizacje robotnicze w tych krajach ustępują narazie na plan drugi. Walka klasowa rozgrywa się tu przedewszystkiem między chłopstwem a burżuazją, czas walk robotniczych jeszcze nie nadszedł. Ale znamienna rzecz: partje chłopskie zrazu rewolucyjne, szybko zmieniają swój charakter, dzieląc się na liczne ugrupowania: radykalniejsze chłopskie i społeczno-konserwatywne, w sojuszu z burżuazją.

Z rozwoju tego wyłączyć należy dwa kraje, stanowiące skrajne wyjątki.

Rosja przemieniła sojusz chłopsko-robotniczy z czasów rewolucji

W PANOWANIE KOMUNISTYCZNYCH ROBOTNIKÓW NAD CHŁOPAMI.

Ale z ustaleniem się państwa, chłop puka do drzwi sowietów. Panująca grupa nie otwiera mu ich jeszcze, lecz on rzuca wagę swych stu miljonów na szalę gospodarstwa. Wielkiem zagadnieniem dyktatury rosyjskiej, czekającem rozwiązania, jest żądanie ze strony chłopa rosyjskiego współudziału w rządach. Z drugiej strony istnieje kraj,

JĘCZĄCY POD TERROREM OKRUTNEJ ZEMSTY KONTRREWOLUCJI

do tego stopnia, że powstrzymała ona wszelkie zdobycze rewolucji: **Węgry.** Węgry, to jedyny kraj **bez reformy agrarnej.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

FELIKS PERL.

Chorał robotniczy.

(Melodja „Z dymem pożarów").

Z chat pochylonych, z kopalni głębi
W dal się rozlega jęk naszych skarg:
Od wieków jarzmo niewoli gnębi,
Od wieków kornie chylimy kark.

Nie dla nas blaski czarowne wiosny,
Nie dla nas ptasząt uroczy śpiew:
Życie, rozkosze, świat ten radosny
Przed nami kryje żałobny kwef.

My znamy tylko czarną niedolę,
Przed nami widmem wciąż stoi głód,
Do pańskich fabryk, na pańską rolę
Pędzi nasz polski nieszczęsny lud.

My nie dla siebie kujemy młotem,
My nie dla siebie prowadzim pług
Skarby, co tworzym, zalani potem,
Zgarnia ciemięzca, zgarnia — nasz wróg,

A gdy powstajem z męstwem rozpaczy,
Gdy się w nas gniewu obudzi dreszcz —
Rzuca się na nas zastęp siepaczy,
Wita nas krwawy kartaczów deszcz.

I śmiech rzucają ciemięzcy krwawi,
I śliną wzgardy plwają nam w twarz:
„Kornym być trzeba — pokora zbawi" —
Oto odpowiedź ty, rabie, masz!

O, my zbyt korni byliśmy zawsze,
Próżnoby lali potoki łez —
A nasze rany coraz są krwawsze —
I nie nadchodzi niedoli kres.

Już czas pokory odrzucić pęta,
Nadzieję pańskich odrzucić łask:
Nam tylko jedna nadzieja święta,
Że wnet przyszłości zaświeci blask.

Do słoń przyszłości płyńmy jak ptacy,
Co dumnie prują błękitów szlak —
Z odmętów nędzy, z katorgi pracy
Nas wyprowadzi czerwony znak!

Jednajcie nowych członków dla Organizacji!

RUCH ORGANIZACYJNY.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KAMIONCE WIELKIEJ.

Przed kilku dniami donieśliśmy, że w Grybowie powstała organizacja klasowa robotników drzewnych, obejmując także sąsiednie tartaki, celem obrony interesów robotniczych, gdyż p. pracodawcy, zmuszają robotników do 12-godz. dziennej pracy za marne wynagrodzenie. Toteż na żądanie Centr. Zarz. Zw. rob. drzew. odbyły się dnia 17 marca pertraktacje w starostwie w Grybowie, między przedstawicielami robotników a przedsiębiorcami. Panowie pracodawcy zgodzili się przestrzegać 8 godz. czas pracy, lecz przy dotychczasowych nędznych zarobkach, wynoszących od 1 zł. 40 gr. do 4 zł. dziennie.

Robotnicy poznali swoją siłę organizacyjną, lecz i pracodawcy, a względnie jeden z nich p. Rozenbach Chaim w Kamionce Wielkiej, postanowił rozbić organizację, oddalając z miejsca przewodniczącego org. tow. Bednarza i męża zaufania tow. Ptaka, nazywając ich „buntownikami". Robotnicy stanęli w obronie swoich przedstawicieli i uchwalili strajk, zawiadamiając o tem Centralny Zarząd. — W dniu 13 kwietnia wyjechał do Kamionki W. delegat Zarządu Centralnego tow. Łachecki, nawiązując pertraktacje z Rozenbachem i robotnikami, celem przyjęcia ich do pracy z powrotem. Po długiej konferencji do porozumienia nie doszło, gdyż p. Rozenbach oświadczył, że nie tylko nie przyjmie wydalonych robotników, ale nawet nie pozwoli odrobić im 14 dni, ani też nie zapłaci. Wobec takiego oświadczenia i prowokacji ze strony tego pana — tow. Łachecki odbył zgromadzenie z robotnikami, na którem powzięto uchwałę, by solidarnie stanąć w obronie swoich towarzyszów, i tak długo strajkować, dopóki robotnicy nie zwyciężą. Po zgromadzeniu tow. Łachecki udał się ponownie z delegatami do p. Rozenbacha, by zakomunikować mu uchwałę zgromadzonych, lecz pan ten pozostał przy swojem. **Wobec tego robotnicy strajkują wszyscy solidarnie i wzywają robotników, aby omijali tartak p. Rozenbacha aż do odwołania.**

WALNE ZGROMADZENIE ROB. DRZEW. W USTRONIU

odbyło się 10 kwietnia. Porządek dzienny obejmował sprawy organizacyjne, wybór nowego zarządu i in. Zagaił tow. Sadlik, który też przewodniczył, sekretarzował tow. Macura. Sprawy organizacyjne referował tow. Rosner, który omówił obecne ciężkie położenie klasy robotniczej, spowodowane drożyzną i polityką kapitalistyczną rządu. W dyskusji przemawiali towarzysze Cholewa, Sadlik, Janoszek, Glajc, Szklarz, Raszka i in. nawołu-

bitego Sochę po sto złotych wypadło. Inaczej trzeba pogodzić.

Radzili, radzili, aż wszyscy całą gromadą wyszli na brzeg rzeki. A na tamtym brzegu wrogowie także stoją.

Spoglądali jedni na drugich. Zawstydzili się, oczy pospuszczali. Pochodzili, pochodzili i wołają z brzegu na brzeg:

— Wy po co?

— My nic, tak sobie, a wy?

— I my także.

Stoją, skrobią się po głowach, jedni wstydzą się, drudzy wzdychają. A potym znowu zakrzyczeli:

— Dyplomatów macie?

— Mamy. A wy?

— I my mamy.

— Patrzcie no ich!

— A wy to nie?

— A czemużby nie?

— No, my także.

Zrozumieli jedni drugich, utopili dyplomatów w rzece i poczęli mówić po ludzku:

— Wiecie, pocośmy przyszli?

— Może wiemy.

— No po co?

— Chcecie zgody.

— Zdziwili się Sochy.

— Jakeście się domyślili?

A skiby uśmiechają się i mówią:

— Toć my po to samo. Za drogo wojna kosztuje.

— Otóż to właśnie.

— Chociażeście wy łajdaki, ale żyjmy w zgodzie. Dobrze?

— Chociażeście wy także złodzieje, ale zgadzamy się.

— Żyjmy po bratersku. Taniej wypadnie.

— Zgoda!

Ucieszyli się wszyscy; skaczą, tańczą, jakby poszaleli; ogniska rozpalili, dziewczęta jedni drugim porywają, konie kradną i ściskając się, krzyczą sobie w uszy:

— Bracia kochani! jak dobrze, a jak dobrze! Chociażeście wy... że tak powiem...

A Sochy odpowiadają:

— Najdrożsi. Wszyscyśmy bracia, wszyscyśmy razem. Chociażeście wy... tak, tego... no już dobrze!

I od tej pory żyją spokojnie Sochy obok Skibów; wojnę całkiem zaniedbali; ograbiają się po troszeczku, tak po obywatelsku.

No, a kupcy, jak zawsze, żyją podług przykazań Bożych...

jąc do pracy organizacyjnej. Następnie odbyły się wybory nowego zarządu, do którego weszli towarzysze: Paweł Raszka przewodniczący, Józef Miczko, zastęp., Ferdynand Golisz sekret., Jan Gluza zastęp., Macura Jan skarbnik, Jan Szklarz zastępca. Do Komisji kontrolującej Henryk Kopka i Franciszek Cichy. Jako delegaci Józef Miczko i Michał Fraszok.

Następnie omawiano sprawę podwyżki zarobków i załatwienie tej sprawy powierzono tow. Rosnerowi. Podniesiono żądanie, by wypłatę otrzymywał każdy robotnik oddzielnie, a nie jak to bywa, że robotnicy muszą tracić, by zmienić pieniądze dane im do rozdziału między siebie. Zebranie zakończyło przemówienie tow. Rosnera. Z okrzykiem na cześć organizacji uczestnicy zebrania rozeszli się.

UMOWA W TARTAKACH SUCHEDNIOWSKICH.

Oddział Związku robotników przem. drzew. w Suchedniowie (pow. Kielce) wniósł 15 marca do Zarządów miejscowych tartaków memorjał, w którem, wskazując na wzrastającą drożyznę powodującą nędzę wśród robotników, zażądał 40 procentowej podwyżki płac. Pozatem memorjał żądał przestrzegania 8-godz. dnia pracy i uregulowania stosunków pracy w tartakach. W sprawie żądań tych odbyła się konferencja przedstawicieli przedsiębiorstw i robotników, jakoteż związku zawodowego rob. drzew. 29 marca. Poniżej drukujemy odpis urzędowego protokołu z przebiegu konferencji i jej wyników.

Konferencja w sprawie rewizji płac w tartakach suchedniowskich odbyła się w dniu 29 marca 1927 r. w Suchedniowie. — Obecni ze strony pracodawców: 1) Tartak „Lasopiła" pp. Feldman i Gubstein. 2) Tartak Szpiro i Winiarz pp. Szpiro i Winiarz, 3) Tartak Sp. „Tartak" pp. Berkman, Szpiro i Winiarz, 4) Tartak Fliegelman i Rozenberg, p. Sternfeld, 5) Tartak Warszawski i Freitag, pp. Freitag i Zelik Warszawski, 6) Fabryka skrzyń R. Rozenbergera, p. R. Rozenberg. Ze strony pracobiorców: Sekretarz Generalny Związku Drzewnego z Krakowa p. Bolesław Jaroszewski, przedstawiciel Rady Związków Klasowych w Kielcach p. Władysław Piontek, przedstawiciel Zw. Zaw. Drzewnego Oddział Suchedniowski p. Eugenjusz Tworzewski, delegaci tartaku: „Lasopiła" pp. Galas Wincenty, — Szpiro i Winiarz, p. Sieniek Władysław. „Tartak" p. Antoni Mendakiewicz, Fliegelman i Rozenberg, p. Zacharjusz Zwoliński, Warszawski i Freitag p. Edward Kowalik, R. Rozenberg, p. Marceli Kania. „Jedrów" cyrkularka p. Switek St. W. Kozłowski p. Karol Miernik. Przedstawiciele Oddziału Suchedniowskiego Zw. Zaw. Drzewnego: pp. Józef Kroner i Walenty Malczyk. Przedstawiciele pracobiorców nie zgadzają się na propozycję Inspektora Pracy — przejrzeć zarobki poszczególnych kategorji robotników na tartakach suchedniowskich i żądają ażeby pracodawcy oświadczyli na ile procent dodatku się zgadzają. Pracodawcy zaznaczają, że zgadzali na dodatek 15% dla uniknięcia strejku. Obecnie zaś mogą zaproponować 10% dodatku. — Po naradach p. Szpiro oświadczył w imieniu wymienionych firm, że pracodawcy zgadzają się na dodatek 15%. Pracobiorcy oświadczają, że zgadzają się na 20% dodatek. Przedstawiciel firmy „Lasopiła" oświadczył, że zgadza się na dodatek 20% Przedstawiciel firmy Freitag i Warszawski wyraża również zgodę na 20%. Przedstawiciel firmy Fliegelman i Rozenberg zgadza się na 20% dodatek. Przedstawiciel firmy Rachmil Rozenberg zgadza się na 15%. Przedstawiciele Ski Tartak i tartak Szpiro i Winiarz oświadczają, że się zgadzają zasadniczo na 20% dodatek z warunkiem, że muszą się porozumieć z kupcami, ponieważ przecierają cudze drzewo. Przedstawiciele pracobiorców oświadczają, że robotnicy przystąpią do pracy niezwłocznie w tych warsztatach, które zgodziły się na 20% dodatek bez asztrzeżeń. Umowa obejmuje wszystkich pracowników z wyjątkiem urzędników. Co się tyczy wynagrodzenia mechaników to dla mechaników w tartakach pracujących na jedną zmianę dodatek wynosi 20% do płac obecnych. — Wynagrodzenie mechaników w tartakach pracujących na 2 zmiany każda firma określa na podstawie umów indywidualnych. Nowe płace będą obowiązywać od dnia uruchomienia zakładów. — W tartakach W. Kozłowskiego dodatek 25% obowiązuje od dnia oświadczenia p. Kozłowskiego t. j. od 21 marca r. b. — Ponieważ właściciel tartaku cyrkularki „Jędrów" zakomunikował, że zgodził się na dodatek 15%, wobec tego pracobiorcy postąpią jak w stosunku do firmy R. Rozenberg. Termin wymówienia nowych warunków płac jest dwutygodniowy dla stron obu. Z powodu strajku nikt zwolniony być nie może. Na tem konferencję zakończono. Wszystkie wymagania ustaw co do czasu pracy będą przestrzegane, jak również ustawa o urlopach. Berkman,, Rozenberg, Grubstein, Winiarz, Warszawski. Szpiro, Feldman, Sternfeld, — Freitag, Szpiro, Winiarz, B. Jaroszewski, Piontek Wł. Eug. Tworzewski, Golas W. Sieniek Wł. Mendakiewicz Antoni, Zwoliński Z., Kowalik Edward, Kania M., Switek Stan., Miernik Karol, Inspektor Pracy 24 Obwodu, H. Oszczakiewicz.

BORYSŁAW.

Dnia 13 marca odbyło się walne zgromadzenie członków Oddziału Związku drzewnych z porządkiem dziennym: sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe i komisji kontrolującej; wybór nowego zarządu i wnioski. Tow. Niesner odczytał protokół, który przyjęto do wiadomości. Następnie tow. Lewkowicz złożył sprawozdanie z czynności zarządu organizacji wytykając, że sami członkowie Oddziału przeszkadzali sobie w pracy. Przemawiali następnie tow. Oksenberg i Littman, który żądał, by od czasu do czasu Oddział zapraszał sekretarza okręgowego na zgromadzenie. Tow. Jagielnicki poruszył sprawę opuszczenia organizacji przez pewną część członków Oddziału, którzy, wyciągnąwszy korzyści z organizacji w najcięższym czasie — odeszli i założyli jakiś związek cieślski. Następnie złożył sprawozdanie skarbnik tow. Łoziński, poczem **udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.** Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli, jednomyślnie wybrani towarzysze: Władysław Lewkowicz, przewodniczący, Karol Łoziński skarbnik, Franciszek Niesner sekretarz, Jan Jagielnicki, Aron Oksenberg, Nissen Littman, Leiser Schäfer, Stefan Rosiński, Stanisław Kopko, Markus Operman, Józef Fiedko i Andruś Mojsiewicz.

Wkońcu przemawiał jeszcze tow. Brukner, nawołując do pracy nad zorganizowaniem wszystkich robotników drzewnych w Związku klasowym.

TOMASZÓW MAZOWIECKI.

Ogólne zebranie robotników drzewnych odbyło się 19 lutego w lokalu P. P. S. Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawozdanie tymczasowego Zarządu, 2) Wybór nowego Zarządu, Komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Sprawozdanie złożył tow. Kantorowicz. Związek liczy zaledwie 37 członków z tych 11 I. kl., 22 II. kl. i 4 III. kl. Po dyskusji nad sprawozdaniem powzięto rezolucję następującej treści: **„Robotnicy drzewni m. Tomaszowa rozumiejąc, że bez Związku zawodowego robotnicy żyć nie mogą, bo Związek broni ich interesów na terenie ekonomicznym, — dziękują Zarządowi głównemu i Zarządowi oddziału za pracę dotychczasową i życzą Zarządowi nowemu aby te pracę rozszerzył, zorganizowawszy wszystkich robotników drzewnych Tomaszowa.**

Powzięto następnie uchwałę, że Zarząd oddziału ma się składać z 5 członków, Komisja rewizyjna z 3 czł., sąd koleżeński także z 3 czł. Następnie odbyły się wybory, które dały następujący wynik: Do Zarządu weszli towarzysze: Kantorowicz J., Rozenbat M., Kurc A., Zandberg Szlama, Sawicki J. Do Komisji rewizyjnej: Krauze Szul, Popowicz Ch., Edelman W. Do sądu koleżeńskiego: Kantorowicz, Ozerański J., Rozenblit M. Przewodniczącym został wybrany tow. **Kurc Adam,** zast. **Zandberg Szlama,** sekret. **Kantorowicz J. M.,** skarbnikiem **Rozenblit Majer,** Przewodniczącym Komisji rewizyjnej wybrany **Krauze Szul.**

ŻĄDANIA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W DOBROMILU

Organizacja Zw. Zaw. Rob. drzewnych w Dobromilu wniosła na ręce inspektora pracy w Przemyślu memorjał w sprawie czasu pracy i wynagrodzenia w tartakach w Dobromilu.

Memorjał wykazuje, że mimo ustawy o czasie pracy z dnia 18-go grudnia 1919 roku, robotnicy drzewni zatrudnieni w tartakach w Dobromilu są wyzyskiwani przez pracodawców pracując po 12 godzin na dobę. Ponieważ taka długa i uciążliwa praca rujnuje zdrowie i daje się nam dotkliwie odczuwać, robotnicy proszą o wywarcie nacisku na pracodawców, by zastosowali się do przepisów ustawy o chronie pracy i nie wyzyskiwali nadmiernie ich sił. Żądania robotników są następujące:

1) Wprowadzenie na zasadzie art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu 8-godzinnego dnia na dobę a w sobotę 6 godzin tak, by tydzień nie przekroczył godzin 46.

2) Za czas pracy zatrudnionych robotników w tartakach przyznaje się normalne wynagrodzenie w wysokości wynagrodzenia za obecny czas 12 godz. pracy.

3) Przyjmowanie i zwalnianie z pracy robotnika ma być uskutecznione w porozumieniu z Zarządem Związku Zawodowego Drzewnych w Dobromilu, względnie mężem zaufania robotników.

4) Umowa o pracę między związkami pracobiorców i pracodawców ma być zbiorowa i pisemna.

5) Kary pieniężne stosowane przez pracodawców za wadliwą robotę, za niestawienie się do pracy i przekroczenia porządku mają być zapisywane do osobnej książki obrachunkowej robotnika, a prócz tego ma być wprowadzona w przedsiębiorstwie odpowiednia książka, do której kary pieniężne mają być wciągane a przeznaczone na specjalny fundusz robotniczy.

6) Pracodawca T. Lichtmann winien bezzwłocznie przyjąć z powrotem do pracy tych robotników, których ostatnio wydalono z pracy bez ustawowego wypowiedzenia.

7) uzyskanie urlopu corocznego po upływie okresu czasu pracy przewidzianego w ustawie o urlopach robotniczych.

8) O ile postulaty powyższe nie zostaną uwzględnione, organizacja użyje wszelkich środków jakie jej służą do dyspozycji, nie wykluczając strajku.

Powyższe postulaty były rozpatrywane na konferencji 8 kwietnia w starostwie, zwołanej przez inspektora pracy, przy udziale właścicieli trzech tartaków w Dobromilu. Pracodawcy naogół godzili się na postulaty robotników z wyjątkiem punktu 2-go. Sprawę ceninika odłożono do czasu zarejestrowania Oddziału, na co też zgodziła się delegacja robotników.

Tow. Feliks Perl

W wielki piątek, 15 kwietnia zmarł w Warszawie, tow. poseł **Feliks Perl** (Res), założyciel i redaktor socjalistycznego dziennika „Robotnik", przeżywszy lat 57.

Życie ofiarne tow. Perla związane było nierozerwalnemi nićmi z dolą i niedolą polskiej klasy robotniczej. Jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, wieloletni redaktor „Robotnika", drukowanego dawniej w podziemiach a następnie w jasnem świetle wywalczonej niepodległości wywierał wpływ ogromny na bieg życia w Polsce. Na szalę, na której ważyły się wszystkie ważniejsze wypadki z ostatnich trzech dziesiątków lat rzucał wszystko: swój olbrzymi talent pisarski i oratorski, żmudną i wytężoną pracę w szarych beznadziejnych dniach emigracji, a później wytrwałą ze słabością sił żywotnych niekończącą się pracę w Sejmie i w klubie sejmowym PPS. Ruch robotniczy polski miał w nim nietylko bojownika, ale świetnego teoretyka i polemistę. W bój o wolność i socjalizm szedł zawsze z temperamentem świadczącym o niespożytej młodości uczuć i szczerości przekonań. W warsztacie pracy redakcyjnej pozostawał niemal do ostatnich chwil swojego życia. Z daleka z łoża boleści gasnącym już wzrokiem śledził rozwój ukochanego przez siebie pisma. Klasa robotnicza żywiła do tow. Perla uczucie głębokiej czci i miłości.

Wielkość straty z powodu zgonu tow. Perla odczuje się teraz dopiero, kiedy odszedł z szeregów, kiedy zabraknie jego mądrych rad przyjętych głębokiem znawstwem i ukochaniem socjalizmu. Sztandar wypuszczony z martwiejących rąk zostanie podjęty przez młode dłonie. Będzie to także zasługą jego wychowawczej działalności, obejmującej szerokie koła uczniów i wielbicieli.

Pogrzeb tow. Feliksa Perla odbył się we wtorek 19 kwietnia przy udziale 20 tysięcy ludzi. Zarząd Centralny naszego Związku wysłał do Redakcji „Robotnika" depeszę kondolencyjną z wyrazami głębokiej czci dla pamięci Zmarłego wodza proletarjatu. W dzisiejszym numerze drukujemy (na str. 3) wiersz tow. Feliksa Perla.

KRONIKA.

TAK RZĄDZĄ CZERWONI! Bielska socjalistyczna „Volksstimme" przynosi bardzo ciekawe zestawienie. Oto w socjalistycznym **Wiedniu** w domach gminnych czynsz roczny za mieszkanie 1-pokojowe wynosi w przeliczeniu na naszą walutę 106'68 zł., za mieszkanie 2-pokojowe 147'32 zł. W chadeckim **Budapeszcie** czynsz roczny za mieszkanie 1-pokojowe w domach miejskich wynosi 955'11 zł., za mieszkanie 2-pokojowe 1234'44 zł., a więc 9 razy tyle co w socjalistycznym Wiedniu. **W Bielsku** zaś czynsz roczny za mieszkanie 2-pokojowe w domach miejskich wynosi **1080 złotych.** Jak więc widać, gminy socjalistyczne gospodarują najlepiej i z największą korzyścią dla ludności.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce.
Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.